

NIEBO
Lectio divina, 9.IX.2020r.

K: Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości.

W: Ześlij Ducha Twego, a powstanie życie i odnowisz oblicze ziemi.

K: Módlmy się. Boże, Ty pouczyłeś serca wiernych światłem Ducha Świętego, daj nam w tym Duchu poznać, co jest prawe i zawsze się radować Jego pociechą. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Lk 21, 34-36

Potrzeba czujności

34 Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was znienacka **35** jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. **36** Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym».

Czytać i rozumieć:

34-35. Jezus Chrystus zapowiadał przyszłe cierpienia, prześladowania, wojny i kataklizmy nie po to, by wywołać u swych słuchaczy przerażenie, ale by przygotować nas na nadejście tych wszystkich wydarzeń. Dlatego kończy On swe zapowiedzi wezwaniem do zachowania czujności w oczekiwaniu na wypełnienie się Jego słowa. W tym miejscu Jezus przestrzega przed wyjątkowo negatywnymi postawami, które zamykają człowieka na Boga i przytępiają jego czujność. Należy do nich najpierw pijaństwo. Łukasz w tym miejscu używa rzeczownika, który nigdzie indziej nie występuje w Biblii. W ST pojawia się jedynie 3 razy czasownik o znaczeniu - *być pijanym, być w upojeniu alkoholowym*.

Jezus zatem przestrzega przed stanem zamroczenia, które jest spowodowane nadużywaniem alkoholu (wina w przypadku ludzi starożytnego Bliskiego Wschodu).

Doświadczenie potwierdza, że człowiek znajdujący się pod wpływem alkoholu ma przytępione zmysły, postrzega rzeczywistość w sposób zniekształcony, nie potrafi właściwie reagować na docierające do niego bodźce, nie umie i nie może podejmować właściwych decyzji, a nawet nie jest w pełni odpowiedzialny za swoje czyny. Jest też rzeczą oczywistą, że w takim zamroczeniu bardzo łatwo może przeoczyć nawet to najważniejsze wydarzenie, jakim jest przyjście Syna Człowieczego.

Do tych dwóch bardzo negatywnych postaw Jezus dodaje jeszcze troski związane z codziennym życiem. Mówił już o nich w przypowieści o ziarnie (8, 14) oraz w mowie o zaufaniu Opatrzności Bożej (12, 22-31). W tym kontekście bardzo wymowny jest zwłaszcza obraz z przypowieści, gdzie troski doczesne są porównane do cierni (8, 7), które zagłuszają szlachetną roślinę.

Ciągle myślenie tylko problemach materialnych i stawianie ich w centrum własnej egzystencji może niekiedy tak pochłonać człowieka, że w jego sercu nie będzie już miejsca na nic innego. Również ono może wprowadzić człowieka w stan, w którym będzie miał poważną trudność w otwarciu się na sprawy duchowe. W sytuacji zarówno zamroczenia alkoholowego, jak i zamartwiania się sprawami dnia codziennego, dzień Syna Człowieczego, który na pewno nadejdzie na mieszkańców całej ziemi, może go zaskoczyć jak pułapka, jak potrzask, w który niespodzianie wpada zwierzę traci życie (obraz pułapki mógł być tu przejęty z Iz 24, 17).

36. Postawami przeciwnymi do tych wymienionych przez Jezusa w ww. 34- 35 są czuwanie i modlitwa. Czekając na powtórne przyjście Syna Człowieczego, ludzie powinni przede wszystkim stale czuwać, mieć nieustannie wyostrzone zmysły i rozpoznawać znaki czasu, aby nie przeoczyć tego tak zasadniczego momentu historii zbawienia.

Po drugie, powinni modlić się w każdym czasie. Przypowieść o niesprawiedliwym sędzi i wdowie Łukasz zaczął słowami: *Powiedział im też przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie zniechęcać się* (18, 1). Również w 22, 40. 46 Jezus usilnie zachęca do modlitwy jako skutecznej obrony przed pokusami w chwili słabości i zniechęcenia.

Medytacja Słowa (o. Marcin Rubczyński):

Patrz na Syjon, miasto naszych świąt! (Iz 33, 20). Nie okiem ciała, ale okiem twojej duszy, czyli rozumem przypatruj się niebu, pamiętając, że Bóg stworzył je dla ciebie, ale zarazem pamiętaj, że nic nie wejdzie do niego nieczystego. Przypomnij sobie, ile to razy odważyłeś się dobrowolnie na grzech, a przez to splamiłeś swoją duszę i utraciłeś niebo. Porzuć więc wszystkie zabawy, rozrywki, rozmowy, które widzisz, że popychają cię w niebezpieczeństwo utraty twojego zbawienia. Postanów wystrzegać się okazji do grzechu.

Sugestie do kontemplacji (o. Marcin Rubczyński):

Pragnę cieszyć się z Tobą i kochać Cię przez całe wieki, gdyż mnie stworzyłeś i z twojej nieskończonej dobroci przez krwawe zasługi twoje wysłużyłeś mi miejsce w niebie, abym przez całą wieczność mieszkał z Tobą wraz z książętami Twojego ludu. Pragnę, aby jak najszybciej nadszedł ten dzień, ta godzina i ta najszcześniejsza chwila, w której zawołasz na mnie, mówiąc: *Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!*

W tym życiu nie chcę już szukać sobie żadnej pociechy, która by mnie od Ciebie odrywała, gdyż Ciebie tylko jednego szukam, o Boże! Ty jesteś moim weselem, Ty jesteś największą moją radością i szczęściem. Wszystkie ziemskie rozrywki, godności, zaszczyty odrzucam od siebie, bo to wszystko nicość i próżny dym, a w Tobie jednym chcę mieć zatopione wszystkie zmysły i siły mojej duszy.

Tobie, na Twoją wyłącznie służbę i chwałę oddaję rozum, pamięć i moją wolę. Już tu na ziemi chcę zacząć niebo, abym w Tobie całkowicie był zanurzony i żył w Tobie, a Ty we mnie.